

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne „ 5 i należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

Cena prenumeraty miesięcznie 50 c. Numer pojedynczy kosztuje 5 c. Prenumeratę przyjmują: Administracja *Czasu*, przy ulicy Mikołajskiej Nr. 444 i Kasa Teatralna

TEATRALNY.

Z zawieszeniem Abonamentu. Nr. porządkowy 112.

TEATR KRAKOWSKI.

W Niedzielę dnia 30 Marza 873 roku.

Po raz drugi

Komedia w 3 aktach uwieczniona trzecią nagrodą na konkursie krakowskim w r. 1873 przez Michała Bałuckiego

(Nagroda hr. Łubieńskiego, Zamojskiego i Dyrekcyi).

Emancypowane

OSOBY:

Pani Adelajda Frazesowiczowa	Pani Ekerowa.
Placyd, jej mąż — —	Pan Bolesławicz.
Stasia } ich dzieci — —	P. Mazurowska.
Kamil } — — — —	Pani Terenkoczy.
Jadwiga, siostrzenica Adelajdy	Panna May.
January, stary kawaler —	Pau Benda.
Władysław } koledzy — —	Pan Szymański.
Emil } — — — —	Pan Terenkoczy.
Nauczyciel Kamila — —	Pan Zamojski.
Różia, pokojówka — —	Panna Kwiecińska.
Jan, służący — — — —	Pan Roger.

Rzecz dzieje się w mieszkaniu Frazesowiczowej.

Cena miejsc zwyczaj. — Początek o godz. 7.

Kraków 30 Marza.

We Wtorek **Emancypowane.**

— **Rabagas** pięcioaktowa komedia polityczna p. Sardou, daną będzie w sobotę na benefis p. Eker, ulubionego artysty komicznego naszej sceny. Tłumaczenie staraniem Dyrekcyi zostało zupełnie poprawione, gdyż to w którym grano *Rabagasa* we Lwowie, było nadzwyczaj niedokładne tak, iż dziwić się nie można, że ta komedia nie zbyt dobrze wypadła we Lwowie. Z tego powodu opóźnionem zostało pierwsze przedstawienie na naszej scenie.

— We Lwowie grano u Jego Excellencyi hr. Namiestnika we środę, teatr amatorski na rzecz ubogich zostających pod opieką hrabiny Gołuchowskiej. Między innymi odegrano *Celinę* czyli *Miłe złego początku* hr. Koziebrodzkiego, komedię odznaczoną na konkursie krakowskim. Trupa artystów amatorów lwowskich, posiada kilka niepospolitych talentów, które byłyby ozdobą każdej sceny, podajemy tu program przedstawienia:

REPRÉSENTATION

au profit des pauvres

Mercredi le 26. Mars 1873

(sous la direction art: du Cte Koziebrodzki.)

Programme.

1.

On ne saurait penser à tout

proverbe en un acte par Alfred de Musset.

PERSONNES:

Le Marquis de Valberg	Mr Skrzyński.
Le Baron	Cte Casimir Borkowski.
Germain	Cte Stan: Gołuchowski.
La Comtesse de Vernon	Ctesse Stadnicka.
Victoire femme de chambre	Melle Sophie Gołuchowska.

2.

a) **Air d'il Giuramento-Mercadante**

(„ma negli estremi istanti“)

Chantés

b) **Romance — Durand**

(„Comme à vingt ans“)

par

Melle Micewska

3.

Miłe złego początku

komedia w jednym akcie Wł. hr. Koziebrodzkiego.

OSOBY:

Celina	Pni. Marchwicka.
Włodzimierz, jej mąż	P. Lewicki.
Laura	Hr. Łączynska.
Edwin	Hr. Stan. Gołuchowski.
Karolina	Hr. Rejowa.
Barbara	P. Seweryn Zagórski.
Szymon, służący	Hr. Kaz: Borkowski.

4.

Air de la Parisina — Donizetti

(„Sogno talor“)

Chanté par
Melle Micewska.

5.

La Comode de Victorine

Comedie en 1 acte par MM. Labiche et Martin.

PERSONNES:

Poparel	Mr. Skrzyński.
Bardas de Lastrynguy	Mr. Bielski.
Hector Belinay	Ct Stanislas Gołuchowski.
Mariton	Cte Cas. Borkowski.
Clara	Ctsse Stadnicka.
Angele	Melle S. Gołuchowska.
Cesarine	Melle Micewska.
Julie	Melle Amélie Gołaszewska.

Souffleur Cte Etienne Fredro.

On Commencera à 8 h. précises.

— Dowiadujemy się, że i u nas przygotowuje się podobne przedstawienie na cel dobroczynny. W przedstawieniu weźmie udział kilka znakomitości artystycznych amatorskiego personelu krakowskiego. Między innymi odegraną zostanie komedia *Inny Zamiar* przedstawiona w zeszłym roku na naszej scenie.

— *Obce Życioly* najnowsza komedia hr. Fredry (syna) dedykowaną jest hr. Stanisławowi Tarnowskiemu, profesorowi uniwersytetu Jagiellońskiego.

— Antagonizm sztuczny, który kilka osób chciałoby uwiecznić między Lwowem a Krakowem, a którego najwybitniejszym znamieniem jest kolosalna śmieszność, skończył się szczęśliwie przynajmniej, co do kwestyi teatralnej. Tym którzy żyją tym antagonizmem i którzy go podsycają, wielce to jest nie na rękę, bo oni chcą mętnej wody, aby ryby łapać. W rzeczywistości jednak ta drobnostkowa i śmieszna zawiść czy zazdrość, nie zapuściła głębokich korzeni, pomimo starań pewnych konfuzjonistów; trudno się jej dopatrzeć u prawdziwie rozumowych i uczciwych ludzi.

Nowym, acz może drobniejszym dowodem naszego twierdzenia, jest serdeczne i sympatyczne przyjęcie, jakiego doznał we Lwowie Dyrektor naszego teatru p. Koźmian w różnych kołach stolicy, a które niewątpliwie nie tyle odnosiło się do jego osoby, jak raczej do przedstawiciela teatru krakowskiego, którego ściśle i szczerze połączenie z teatrem lwowskim, odpowiadało w zupełności uczuciom i instynktowi ogółu.

— Wyszła we Lwowie u Igła jednoaktowa komedia hr. Koziebrodzkiego *balowe rękawiczki* z dedykacją; *Pani Antoninie Hoffman* składa w hołdzie, *wielbiciel jój talentu Autor.*

— W ostatnim numerze *Gazeta Narodowa* zawsze sama w całym dziennikarstwie, piornuje na umowę z 24 Marca, ale z gwałtownością, która zdradza złość i gniew redaktora tej *Gazety* nie przeciw umowie, lecz przeciw hr. Łosiowi, a to głównie z powodu odsunięcia p. Dobrzańskiego z komitetu i zniweczenia

dawno obmyślanego planu wyniesienia p. Stanisława Dobrzańskiego na Dyrektora teatru lwowskiego. *Gazeta Narodowa* nie rozumuje ale pieni się. Nie podaje ani jednego argumentu przeciw umowie, rzuca tylko gołosłowne twierdzenia, że jest ona *potworną*, (!?) *szkodliwą* dla artystów, (!?) dla literatury dramatycznej i tłumaczy, (!?) dla teatru lwowskiego, (!?) a korzystną tylko dla przedsiębiorcy teatru krakowskiego (!?). Dla czego? I w czym? Pytamy powtórnie *Gazety Narod.*? Obiecuje ona powiedzieć to w osobnym artykule. Wtedy i my odpowiemy, tym czasem *Gazeta* czerni i rzuca potwarz; i to na coś się przyda! — Już teraz i ślepy dopatrzeć się może zły wiary tego organu. Dziś tylko sprostujemy nowe kłamstwo *Gazety Narodowej*. Hr. Łoś miał i ma w ręku pismienne upoważnienie od komitetu, nie tylko do *traktowania* ale do *zawarcia* umowy z teatrem Krakowskim. Umowa więc jest ostatecznie zawartą i prawomocną. Jednak upoważnieni jesteśmy przez Dyrekcyę teatru krakowskiego do oświadczenia: że jeżeli komitet założycieli uzna, iż umowa z 24 Marca jest potworną, szkodliwą dla artystów, dla literatury dramatycznej i tłumaczy a szczególnie szkodliwą dla teatru lwowskiego i korzystną tylko dla przedsiębiorcy teatru krakowskiego, Dyrekcyja Krakowska odstąpi od niej natychmiast i rzeczy powrócą do status quo ante, lecz sądzić o tem nie będzie p. Dobrzański.

Na komiczny zaś zarzut *spekulacji* (!) uczyniony Dyrektorowi teatru krakowskiego, odpowiemy tyle tylko: iż pan Koźmian nie jest *sans-coulotte*, któryby potrzebował rwać się do przedsiębiorstwa teatralnego, aby wyżyć lub zapewnić egzystencyę rodzinie; że nigdy ani teatrem, ani dziennikiem, ani przekonaniem, ani żadną publiczną rzeczą, nie frymarchył i nie spekulował na dobrej wierze i uczuciach ogółu, że dla zysku nie zmieniał zdania lub wedle wiatru, który zawaiał, nie bronił tej to znów wprost przeciwnej zasady.

Korespondencya.

Warszawa 19 Marza 1873 r.

List VIII.

Jakże się niefortunnie powiodło owej rodzinie ze wsi. Nazajutrz po jej wyjeździe zagrano, *Kuzyńki*. Wszyscy nasi najznakomitsi artyści i artystki poświęcili „talent swój i prace tej komedyi w jednym akcie, której autorem znany krakowski doskonały reżysser infir.nator Jasiński. Szła też jak z płatka, słowa dowcipne wrywano sobie z ust, a mniej dowcipne zacierano z ręcznie. Pani Bakałowicz, jedna z najlepszych polskich artystek, wyższa pod względem różnorodności talentu i wykończenia od wielu artystek cieszących się tu *przetęgioną* sławą, wraz z młodą, wiele obiecującą i już dziś bardzo ponętną panną Popiel, z robiły z tej udatnej fraszki salonowej istne cacko, na które patrząc się publika, bawiła serdecznie. Ale bardzo krótko, jeden kwadrans. Przedtem nudziła się i pociła niemiłosiernie na *Marcelu*. Na maciku zgrzytającym. P. Królikowski, pisaliśmy Wam już o tem

załby się ochydnym. Jeżeli Dumas syn umie podobne temata obchodzić po kuglarsku, że zadziwi i zachwyci, to nie idzie za tem, by każdemu wolno było temata Dumasowskie wywodzić na plac i okazywać je z prostoduszną otwartością. Taki temat w sztuce tej podawany bez osłony, jak miłości z matką, a potem z córką, i zjścia między matką i córką o wspólnego kochanka, bywają często tłem rzeczywistych stosunków u nas i gdzieindziej, lecz zjścia te pokrywa zasłona familijnych tajemnic. Zasłonę tę rozdziera tylko pokątna plotka brukowa, ale nigdy w całej nagości swej nie stawia akcyja podobna na deskach, na których buja humor, wesołość i swawola; ale nigdy ochyda lub paszkwil.

Dramat *Ojciec* w trzech pierwszych aktach wróżył, iż sztuka może być do konkursu dopuszczoną. Dalsze akta zawiodły. Były sztuki, które acz nie przypuszczone do czytania z powodu, iż całkiem nie odpowiadały warunkom językowym, literackim lub scenicznym, przecież w pojedynczych scenach zdradzały talent lub pewien stopień rutyny, że wymienimy tu i *Blagierę* i *Bracia*. O wielu zaś innych odrzuconych sztukach, które do czytania wspólnego nie były dopuszczonemi, wyrzec można, iż szkoda, że ich autorowie brali się do pióra. Takie komedye świadczą o lekkomyślności piszącego, który zfabrykowałszy na prędce kilka luźnych scen, bez stylu związku, sensu i logiki, narzuca je komisji.

Zaleconemi były zrazu do czytania sztuki: *Mściwoj* i *Swanhilda*, *Zaprzaniec*, *Sekwestracya*. Z pomiędzy tych dwie ostatnie w ciągu dalszego czytania usunięte zostały; zaś sztuka *Mściwoj* i *Swanhilda* mimo zalet swych co do pomysłu, łatwości dykcji i talentu autorskiego, nie mogła być przyjęta, dla braku sceniczności aktu ostatniego i nie dość wyraźnej akcyi w całości.

Tak więc pozostały do pospólnego czytania sztuki: *Nowe drogi*, *Emancypowane*, *Kłątwa*, *Rognieda*, *Zyzio*, *Celina*, *Krok* i *Władysław Biały*.

Nowe drogi miały niejaki zalety wiersza i luźnych trafnych wystowień, lecz w głośnie czytaniu najzupełniej zawiodły. Pomijając, iż cały pomysł przypomina żywo *Epidemię* Narzymskiego, wykonanie pomysłu tego pozostawia wiele do życzenia. Samo wierszowanie z trudem nawiązywane i niewprawne; charakterystyka działaczy co chwila dopuszcza się niekonsekwencji, zwłaszcza gdy autor dla rymu każe wysławiać się postaciom swoim tak, jakby się nie wyrażali, gdyby autor prozą był sztukę napisał. Zupełnego braku sceniczności nie można zarzucić sztuce, ale można wróżyć na pewno, iż sztuka wywiezioną na scenie, nie utrzyma się na niej. Z budowy sztuki tej jednakowoż domyślać się można, iż ją nakreśliło pióro młode, niewprawne, i że toż pióro, przy większej wprawie, będzie mogło być użytecznem dla sceny.

O tragedji *Krok* sądzono zrazu, że otrzyma pierwszeństwo. Były silne i gruntownie motywowane wnioski o wysokim nastroju tragicznym sztuki i o pięknem onego przeprowadzeniu, — były też zdania wprost przeciwnie, odsądzające ją od wartości, ze względu na warunki sceniczne. Czytanie głośnie pospólne tego utworu przeważało na stronę ostatnich. Dwa pierwsze akta zapewniały sztuce byt na scenie: dalsze w miarę posuwania się akcyi, osłabiły wiarę sceniczności nawet w tych, którzy z początku żarliwie bronili wartości tej tragedji. Głośnie czytanie było próbą — próba ta usunęła sztukę od konkursu.

Sztuka *Rognieda* również obudziła żywe spory co do swej wartości. Były zdania odnawiające jej zalety sceniczyne, a po części nawet i literackie, lecz przeważała opinia stawiająca wysoce zalety wiersza i poetycznej opowieści, a nawet pojedynczych scen z nastrojem tragicznym. Czytanie głośnie wykazało, iż łatwa zmiana w akcie V. mogła sztukę uczynić bardziej sceniczną. Więc stało się toż samo, co ucznił w roku zeszłym z ostatniemi dwoma aktami *Pozytywnych* Narzymski. Autor, nim konkurs rozstrzygnięty został, nadesłał inne zakończenie sztuki, tak, iż takowe będzie sceniczne. Sztuka zatem przyjęta została do konkursu. Komedya *Zyzio* zyskała wiele w głośnie czytaniu. Jakkolwiek nie zaleca ją ani stylistyczne obrobienie, ani myśl głębsza jakakolwiek, jednakowoż doskonała znajomość sceny i żywość akcyi, utrzymała ją przy konkursie.

Niemniejże zalety sceniczne okazały się w sztuce *Emancypowane*. Pomimo zarzuczonego jej zaniedbania i pośpiechu w stylu i po-

wykazaniu płoności zarzutu, jakoby wątek komedji nie był oryginalnym przyznano jej zalety swobodnego humoru, żywotności postaci i naturalności akcyi, któreto przymioty, zapewniają sztuce powodzenie sceniczne.

W czytaniu komedji *Celina*, wykazały się zalety gładkiego dyalogu, trafność pomysłu i bardzo zręczny układ sceniczny, które to zalety przeważały ponad błędami języka, rozszaniami w sztuce; a które usuniętemi z łatwością zostały. Pomimo, że autor oświadczył, iż cofa utwór od konkursu, komisya nie uznała ważności cofnięcia.

Tak więc odczytane pospólnie sztuki poddano pod głosowanie.

Na postawione pytanie pierwsze co do nagrody głównej 500 zlr. objawiały się zdania, iż żadna sztuka bezwzględnie dobrą zwać się nie może. Za najlepszą uznawana *Rognieda* pozostawiała wątpliwość co do sceniczności. W głosowaniu sztuka otrzymała cztery głosy, zaś sześć było przeciw daniu nagrody. Inne sztuki nie były nawet do pierwszej nagrody proponowane.

Do drugiej nagrody 250 zlr. przedstawiono *Rogniedę* i *Emancypowane*, pierwsza przeważała sześcioma głosami. Autor zatem *Rogniedy* otrzymał nagrodę. Autorem jest *August Tom. Olizarowski* niemało literaturze naszej zasłużony pracownik. Znany jest on jako autor wielu pięknych poezji (wyszły one luźno różnemi czasy, jakoteż w trzecztomowym zbiorze), jako tłumacz „Konfederatów Barskich“ Mickiewicza i jako autor wielu dramatów, jako to: *Wincenty z Szamotuł*, *Dziewice Zrinu*, *Serce i Głowa*, *Vulpolup*, *Role duchów*, *Allan i Aurora*, *Królowa Jadwiga*, *Krystyn z Gozdawy*, *Wołody*, *Worów*, *Maryan Mazurówic*, *Rada w Chęcinach*.

Trzecią nagrodę 150 zlr. otrzymały *Emancypowane*, mając pierwszeństwo siedmiu głosów nad trzema, które otrzymała *Celina*. — Nagrodę zatem otrzymał *Michał Bałucki* autor komedji „Radey pana Radey“ „Polowanie na męża“, „Pracowicy Próznicy“, „Na łonie natury“.

W końcu przystąpiono do głosowania względem sztuk mających być do grania zaleconemi. Zalecono więc jednogłośnie komedya *Celina* przez Wł. Koziebrodzkiego, *Zyzio* przez panią Zofią Mellerową z Warszawy, autorkę kilku innych prac sceniczyne (Postanowienia, Wanda, Złote runo). — Sześciu głosami przeciw trzem zalecono do grania dramat J. S. Jasińskiego *Kłątwa* i prolog dramatu *Władysław Biały* pióra Józefa Kościelskiego z Poznńskiego.

W temże głosowaniu tragedia *Junius Brutus* otrzymała trzy głosy, *Krok* i *Nowe drogi* po jednym głose, zatem nie zostały zalecone do grania.

Tak więc dwie nagrody przysądzone zostały, a jedna i to główna nie doszła do skutku. Komisya wolała wstrzymać nagrodę, aniżeli uwieńczyć sztuki nie uznane za bezwzględnie dobre. Że jednak nie idzie komisji o pomnikowe dzieła, tylko o dobre sceniczne i literackie utwory, rokować można, że na rok przyszły pierwsza nagroda niewątpliwie zostanie przysądzoną. Tymczasem niezżytkową kwotę 500 zlr. złożono w Kassie Oszczędności. — Tak więc fundusz ten, już teraz dla przyszłych pracowników sceniczyne, jest przygotowany.

— W niedzielę odbyło się posiedzenie komisji teatralnej. Dyrektor teatru krakowskiego przedstawił komisji umowę zawartą z teatrem lwowskim. Wywiązała się obszerna dyskusya nad punktami zmieniającymi dotychczasowe warunki konkursu a różne wnioski postawione w komisji i przyjęte wzięła Dyrekcya do wiadomości jako wskazówki. Następnie Dyrektor teatru, przedłożył i tłumaczył w obszernem przemówieniu paragrafy umowy tyczące się autorów dramatycznych i tłumaczy. Oświadczył on, iż umowa miała przedewszystkiem na myśli i celu interesa autorów dramatycznych i tłumaczy, zabezpieczenie i ulepszenie tych interesów, unormowanie stosunków autorów i tłumaczy do teatrów, że w tym duchu była pojęta, i że też w tym duchu i kierunku winna być i będzie interpretowana. Umowa zmierza do zapewnienia istniejących pod tym względem u nas braków. W przekonaniu podpisujących pomyślność i rozwój teatru zależy od zapewnienia najkorzystniejszych warunków autorom i tłumaczom. Uregulowanie sprawy *tantiemy* będzie pod tym względem ważnym i stanowczym krokiem. Tłumaczenia które teraz będzie można w dwójnasób wynagradzać gdyż będą przeznaczone do dwóch teatrów, będą mogły być i lep-

sze i staranniejsze, a będąc jedne i te same dla obydwóch teatrów ułatwią występy gościnnie i w ogóle będą ułatwieniem dla repertuaru wranie przejścia artysty z jednego teatru do drugiego. Nagrody konkursowe będą także podwojone, gdyż suma ogólna będzie podwojona. Na zapytanie czy autor niechający n.p. udzielić swojego utworu teatrowi lwowskiemu lecz wyłącznie krakowskiemu lub *vice versa* nie będzie go mógł pod tym warunkiem sprzedać, odpowiedział Dyrektor, iż *umowa* wcale pod tym względem nie stawia przeszkód, lecz że tylko ogólna tendencya będzie zakupywać utwory jednocześnie dla obydwóch teatrów, płacąc za nie oczywiście sumę odpowiednią za dwa teatry. Po uregulowaniu jednak sprawy *tantiemy*, zakupna będą rzeczą wyjątkową, gdyż niewątpliwie autorowie będą wolli pobierać w każdym z osobna teatrze *tantiemy*.

Na zapytanie czy i tegoroczne utwory sceniczne uwieńczone na konkursie krakowskim stały się na mocy *umowy* własnością teatru lwowskiego, Dyrektor wyraził swoje zdziwienie, że takie przypuszczenie nawet zrobionem być mogło, że byłby to zamach na własność, którego żadna uczciwa Dyrekcya dopuściłaby się nie mogła. Utwory tegoroczne konkursu, jeżeli mają być odegrane we Lwowie, winny być osobno nabyte. *Umowa* wstecz działać nie może. Na przyszłość zaś autorowie będą wiedzieli, że nadsyłają utwory dla obydwóch teatrów, a nagrody co najmniej będą podwojone.

W ogóle prawa autorów i tłumaczy wyraźnie są zastrzeżone w paragrafie umowy opiewającym o wspólności bibliotek.

Następnie odczytano sprawozdanie o tegorocznych pracach komisji konkursowej, a po zaprowadzeniu niektórych poprawek, przyjęto je w powyższej osnowie. Dyrektor przedstawił komisji pięcioaktowy dramat *Colla Rienzi* p. Asnyka. Ze względu, że kilku członków komisji czytało już ten utwór i nader pochlebnie o nim się wyraziło, ze względu na znane zaszczytnie w literaturze nazwisko autora, komisya postanowiła bez czytania przychylić się do wniosku Dyrektora, aby ten dramat w najkrótszym czasie przedstawionym był na scenie krakowskiej. Dyrektor przedłożył również nową komedya hr. Fredro (syna) *Obce Żywioły* i w kilku słowach podniósł sceniczne jej zalety, pytając się, czy ma być czytana? Dały się słyszeć zdania, że z autorem tak znanym i cieszącym się tak wielkiem na scenie powodzeniem i rozgłosem, możnaby postąpić podobnie jak z Kraszewskim i bez czytania w pełnej komisji zezwolić na przedstawienie tej komedji. Pan Szukiewicz poparł to zapatrywanie twierdzeniem, iż w tym wypadku niewątpliwie *flaga pokrywa towar*. — Pan Pawlikowski zaś postawił wniosek, aby komedye te odczytać. Wniosek jego poddany pod głosowanie, nie pozostał większością. — Wtedy p. Pawlikowski postawił drugi wniosek, aby ogłoszonym było w *Afiszu*, że sztuka ta nie była czytana na posiedzeniu komisji. Motywował zaś ten wniosek tym względem, że komisya nie może brać ani odpowiedzialności, ani solidaryzować się z komedya, na granie której zezwala przez wzgląd na głośnie nazwisko autora, lecz której nie zna. Wniosek ten jednomyślnie przyjętym został. W końcu Dyrektor przedłożył komisji bezimienną sztukę: *Wędrownik po Galilei*, która ma być przeglądem wypadków ubiegłego roku, a którą komisya postanowiła przeczytać na przyszłym posiedzeniu, mającym się odbyć w Poniedziałek o godzinie 8 wieczór.

— Dziś odbyła się ogólna próba sceniczna z *Rabagasa*, pięcioaktowej komedji p. Sardou, która odegrana zostanie w sobotę na benefis p. Ekeru.

— Wyszły w Warszawie nakładem panów Gebertnera i Wolfa utwory sceniczne p. Władysława Anczyca, a mianowicie nierównani *Chłopi Arystokracy* i *Łobzowanie*, *Błażek Opętany* i *Flisacy*. Szanowny autor ofiarował Dyrekcji jeden egzemplarz z nader podchlebnym napisem.

— We Lwowie wychodzić ma od 1 kwietnia młodszy nasz braciszek *Dziennik* drukowany jak nasz po drugiej stronie afisza. Będzie to półurzędowy organ Dyrekcji. Życzymy mu jak najlepszego i jak najświetniejszego powodzenia. Koniecznym on jest, choćby tylko dla zbijania tendencyjnych kłamstw *Gazety Narodowej*.

— Rada artystyczna teatru lwowskiego, młodsza siostra naszej komisji teatralnej, już się ukonstytuowała i odbyła parę posiedzeń. Nasi korespondenci lwowscy zawiadamiać nas będą o jej czynnościach.